

1905-12-20 DEKRET ŚW. KONGREGACJI SOBORU SACRA TRIDENTINA SYNODUS O CODZIENNEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

(ASS 38/1906, 400-404; tekst polski - Eucharystia w wypowiedziach Papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX w., zebrał ks. R. Rak, KOW "VERITAS" London 1987, s. 31-36).

Rozumiejąc dobrze, jak niewymowne skarby łask dostają się w udziale wiernym, przystępującym do Stołu Pańskiego, św. Sobór Trydencki tak mówi o przyjmowaniu Najświętszego Sakramentu: "Byłoby życzeniem Świętego Soboru, aby przy każdej Mszy św. wierni obecni przyjmowali Komunię świętą nie tylko duchownym sposobem przez jej pragnienie, ale i rzeczywiście, czyli sakramentalnie". Ze słów powyższych dość jasno przebija się pragnienie Kościoła, by wszyscy wierni codziennie szukali posiłku duszy w tej uczcie niebieskiej, odnosząc z niej coraz obfitszy owoc swego uświęcenia.

Życzenie Kościoła świętego odpowiada w zupełności pragnieniom, jakie żywił Chrystus Pan, gdy Boski ten Sakrament ustanawiał. Nieraz bowiem i niedwuznacznie wspominał nasz Zbawiciel o potrzebie częstego pożywania Ciała swego i picia Krwi swojej Najświętszej, przede wszystkim zaś wyraził to słowy: "ten ci jest chleb, który z nieba zstąpił: ojcowie wasi jedli manną na puszczy i pomarli: jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki" (6, 39). - Już samo porównanie anielskiego pokarmu z chlebem i manną, mogło dać uczniom łatwo do poznania, że jak codziennie pożywamy chleb dla wzmocnienia ciała, jak Izraelici na pustyni codziennie żywili się manną, tak dusza chrześcijańska codziennie może się karmić i posilać chlebem, który z nieba zstąpił. Ponadto, wszyscy prawie Ojcowie Kościoła zgodnie nauczają, że prośba o chleb nasz powszedni, jaką Zbawca rozkazał w modlitwie Pańskiej zanosić do Boga, tyczy się nie tylko chleba materialnego, którym posilamy dało, ile raczej chleba anielskiego, który codziennie przyjmować mamy w Sakramencie Ołtarza.

Jeżeli zaś Chrystus i Kościół życzą sobie, by wszyscy wierni codziennie przystępowali do Stołu Pańskiego, to życzeniu temu na pierwszym miejscu ta myśl przyświeca, by wierni złączeni z Bogiem w Najświętszym Sakramencie, z niego czerpali siłę do zwyciężania namiętności, do pozbycia się drobnych powszednich przewinień, do ustrzeżenia się od ciężkich upadków, na jakie jest wystawiona ludzka ułomność, - nie zaś myśl, aby Komunia św. była głównie środkiem uczczenia i uwielbienia naszego Zbawiciela, albo rodzajem zapłaty czy nagrody za cnotliwe życie¹. Stąd św. Sobór Trydencki nazywa Eucharystię "lekarstwem, które z grzechów powszednich nas oczyszcza, a od śmiertelnych broni"².

Pierwsi chrześcijanie, rozumiejąc dobrze wolę Bożą co do Komunii świętej, każdego dnia spieszyli do tego źródła siły, jakim jest Najświętszy Sakrament, trwali w nauce Apostolskiej i uczestnictwie łamania chleba. (Dz 2, 42). Ojcowie święci i pisarze kościelni przekazali nam, że ten sam zwyczaj przetrwał wieki następne, niosąc bogate owoce doskonałości i uświęcenia. Dopiero gdy z biegiem czasu pobożność stygła, poczęto wiele rozprawiać o warunkach, rzekomo koniecznych do codziennego przyjmowania Komunii, i jedni drugich prześcigali w stawianiu coraz większych i trudniejszych wymagań. Skutkiem tych rozpraw było, że niezmiernie, szczupłą liczbę chrześcijan uznano za godną codziennej Komunii świętej i sposobną do pełniejszego korzystania z łask, jakie się mieszczą w tym błogosławionym Sakramencie: inni mieli się ograniczyć do przyjmowania anielskiego Chleba raz do roku, albo co miesiąc, a najwyżej co tydzień. Owszem posunięto się do tak wielkiej surowości, że całe stany i zawody ludzi, np. kupców lub osób żyjących w małżeństwie wykluczono z rzędu tych, którym wolno do Stołu Pańskiego częściej przystępować.

Inni na odwrót popadli w drugą ostateczność. Ci, sądząc, że codzienna Komunia święta nakazana jest prawem Bożym, by wiernych ani jeden dzień bez Komunii świętej nie minął, naruszali zwyczaje kościelne, a między innymi rozdawali Komunię świętą nawet w piątek Wielkiego Tygodnia, w mniemaniu, że wtedy opuszczać jej nie wolno.

Wobec tych przeciwnych sobie zdań i zwyczajów. Stolica św. nie zaniedbała swoich obowiązków. Uchwałą zaczynającą się od słów:

"Cum ad aures" z dnia 12 lutego 1679 r. potwierdzoną przez Innocentego XI, św. Kongregacja Soboru potępiła wspomniane błędy i powściągnęła nadużycia, oświadczając przy tym, że w miarę pobożności i według zdania własnego spowiednika, każdemu, do jakiegokolwiek by należał stanu czy zawodu, nie wyjmując kupców, ani ludzi żyjących w małżeństwie, do częstej Komunii świętej przystępować wolno. Podobnież dnia 7 grudnia 1690 r. uchwałą zaczynającą się od słów "Sanctissimus Dominus noster" Aleksander VIII potępił twierdzenie Michała Baiusa, że usposobieniem duszy, koniecznym do godnego przyjęcia Komunii świętej, jest czysta miłość Boża, wolna od przymieszki wszelkiej niedoskonałości.

Jednakowoż przewrotne zasady Jansenistów, które zdołały się wślizgnąć do dusz zresztą dobrych i cnotliwych, w zupełności nie zniknęły z widowni: owszem pod pozorem gorliwości o cześć i uszanowanie Eucharystii należne, mimo powyższego orzeczenia Stolicy świętej, rozprawiano dalej o warunkach potrzebnych do częstszego a godnego przyjmowania Komunii św., przy czym niejeden, skądinąd dobry teolog przychodził do wniosku, że na codzienną Komunię św. pozwalać można jedynie rzadko i to pod warunkiem spełnienia rozlicznych wymagań.

Z drugiej wszakże strony nie brakło mężów nauki i pobożnością wybitnych, którzy zbawiennemu i Bogu tak miłemu zwyczajowi, przystępowania do Komunii świętej codziennie, daleko mniej stawiali trudności, ucząc za zdaniem Ojców świętych, że żaden przepis kościelny nie wymaga doskonalszego przysposobienia duszy od tych, co codziennie, niż od tych co raz na tydzień, lub miesiąc do stołu pańskiego przystępują: natomiast Komunia święta codzienna daleko większe przynosi owoce, niż tygodniowa albo miesięczna.

Ostatnimi zwłaszcza czasy żywe i ostre spory w tym przedmiocie prowadzone, zaniepokoiły umysły spowiedników i sumienia wiernych iż nie mała szkodą dla gorliwego postępu w pobożności chrześcijańskiej. Stąd zastęp mężów bardzo wybitnych, pasterski urząd piastujących, przedstawił Ojcu św. Piusowi X usilne swe prośby, by raczył najwyższą powagą rozstrzygnąć jakiego przygotowania wymaga codzienna Komunia św. tak, aby w naszych czasach, gdy miłość Boża i prawdziwa pobożność znacznie ostygła, nie tylko nie zmniejszyła się, ale rozpowszechniała i wzrastała wśród wiernych tyle zbawienny a Bogu tak bardzo miły zwyczaj przystępowania codziennie do Stołu Pańskiego. Ojciec święty zawsze pełen troski i starania o zbawienie dusz sobie poruczonych, pragnąc gorąco, by wiemy lud chrześcijański jak najczęściej, owszem codziennie, uczestniczył w uczcie niebieskiej i jak najobfitsze owoce odnosił, sprawę w powyższej prośbie przedłożoną, nakazał św. Kongregacji Soboru Trydenckiego zbadać i rozstrzygnąć.

Ta tedy święta Kongregacja na pełnym posiedzeniu zwołanym dnia 16 grudnia 1905 r. rzecz całą jak najusilniej roztrząsnęła i zważywszy z wielką pilnością i rozważą wszystkie powody, które mogły przemawiać za sprawą w prośbie wyrażoną lub przeciwko niej postanowiła i orzekła co następuje:

1. Częsta a nawet i codzienna Komunia święta, jako odpowiadająca gorącym życzeniom Chrystusa Pana i Kościoła katolickiego, ma być dozwolona wszystkim wiernym każdego stanu i zawodu tak dalece, żeby uczestnictwo Stołu Pańskiego nie było wzbronione nikomu, który jest w stanie łaski i do Komunii św. przystępuje z sercem prostym i pobożnym, czyli w dobrej intencji.

2. Dobrą intencję, jako warunek do Komunii świętej wymaganą, tak pojmować należy, żeby chęć przystąpienia do Stołu Pańskiego nie wypływała z nabytego zwyczaju, z próżności, albo z innych względów ludzkich, lecz ze szczerego pragnienia podobania się Bogu, ściślejszego zjednoczenia się z Bogiem więzami miłości, zaczerpnięcia w Najświętszym Sakramencie lekarstwa na uleczenie swych niemocy i błędów,

3. Wypada wprawdzie i jest ze wszechmiar pożądanym, by dusza często lub codziennie pożywająca Ciało Pańskie, wolną była od grzechów powszednich, przynajmniej całkiem dobrowolnych i wolną z przywiązania do tych swoich drobnych upadków: jednakowoż, jeśli chodzi o pytanie, jakie usposobienie do Komunii świętej wystarcza, odpowiedzieć należy, iż wystarcza być wolnym ód grzechów śmiertelnych i mieć silne przedsięwzięcie nigdy ich nie popełniać. Jeśli będzie w sercu to szczerze postanowienie, wówczas dusza przez codzienną Komunię św. z wszelką pewnością pozbędzie się zwolna i grzechów powszednich, oraz przywiązania do nich.

4. Ponieważ Sakramenty święte nowego zakonu, które skutek swój wywierają własną swą działalnością i siłą przez Chrystusa Pana sobie udzieloną, tym większą dają łaskę im lepiej osoba przyjmująca Sakrament jest doń przysposobiona, zatem starać się trzeba, by Komunię świętą wyprzedzało pilne przygotowanie, a po niej nastąpiło stosowane do godności tego Sakramentu dziękczynienie, w miarę sił, stanu i warunków przyjmującej osoby.

5. Ażeby do częstej i codziennej Komunii świętej przystępować z większą roztropnością i obfitszą zasługą, powinno się w tej mierze iść za radą własnego spowiednika. Spowiednicy jednak ze swej strony niech się strzegą, by częstej, czy codziennej nawet Komunii św. nie zabraniali, jeśli osoba prosząca jest w stanie łaski i ma dobrą intencję.

6. Ponieważ przez częstą i codzienną Komunię św. najoczywiściej wzrasta zjednoczenie duszy z Chrystusem, wzmacnia się życie wewnętrzne, dusza wzbogaca się w skarby cnót i pewniejszą otrzymuje rękojmię wiecznego zbawienia, obowiązkiem jest proboszczów, spowiedników, kaznodziei, w myśl nauki, zawartej w katechizmie rzymskim³ często i usilnie zachęcać lud wierny do tego pobożnego i zbawienego zwyczaju.

7 i 84...

9. Po ogłoszeniu wreszcie tej uchwały, mają wszyscy pisarze kościelni wstrzymać się nadal od spornych rozpraw w przedmiocie usposobienia duszy, jakiego wymaga częsta lub codzienna Komunia święta.

Gdy postanowienia św. Kongregacji Soboru przedłożone zostały Ojcu św. na posłuchaniu 17 grudnia 1905 r. - Jego Świątobliwość uchwałę niniejszą przyjął i potwierdził, oraz polecił wydać ją bez względu na wszystko, co mogłoby się jej sprzeciwić; Prócz tego nakazał rozporządzenia te przesłać wszystkim Ordynariuszom i przełożonym zakonnym, by ci ze swej strony powiadomili o nich swoje seminaria, proboszczów, zgromadzenia zakonne i

poddanych sobie kapłanów, następnie zaś w sprawozdaniach czynionych Stolicy świętej o stanie diecezji, względnie zgromadzenia, zdali także sprawę i z tego, jak w czyn zamieniono treść niniejszej uchwały.

Dan w Rzymie dnia 20 grudnia 1905 r.

+ Wincenty, Kard. Bisk. Palestryny, Prefekt

C. de Lai, Sekretarz

PRZYPISY

- 1 Św. Augustyn, Kaz. 57 do Ew. św. Mat. O Modlitwie Pańskiej, r. 7.
- 2 Sobór Trydencki, sesja XIII, r. 2.
- 3 Katechizm Rzymski Soboru Trydenckiego, cz. II, n. 60.
- 4 Nr 7 i 8 dotyczą przyjmowania Komunii św. Przez osoby zakonne